



Życie Łowickie

Wpł.
Mnich Balcer
Łowicz
Rynek Kilińskiego

Tygodnik regionalny, wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata roczna 10 zł.; półroczna 5 zł. 50 gr.; kwartalna 3 zł.; miesięczna 1 zł.
— Ceny ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: (— na pierwszej stronie przed tekstem zł. 1, ||| Ogło zenia drobne na ostatniej stronie na następnich stronach po 60 groszy, || po 20 groszy za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji — Łowicz ulica Piłsudskiego № 48 m. 2
Redakcja jest czynna codziennie od godz. 16 do 17 nadto we wtorki i piątki wszelkie sprawy dotyczące pisma załatwiać można od godz. 11-ej do 13-ej w lokalu „Ogniska Nauczycielskiego” Rynek Kościuszki 11/12 w oficynie. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również „Księgarnia Łowicka”. Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastępuje sobie możliwość czynienia skrótów w artykułach.

Ognisko Książackie.

Praca nad zachowaniem wartości regionalnych przybiera najrozmaitsze formy. Sposób postępowania dyktuje tutaj stan i stopień, w jakim zachowały się poszczególne dziedziny. Ruch regionalny w okręgach mocno zniszczonych stara się tylko uratować od zagłady ocalale szczątki; stąd wynika, że jest to podejście bierne do zagadnienia. Ażeby czynnie wpływać na ekspansję cech danego regionu, albo utrzymać go w tym stanie, w jakim jest obecnie, albo nawrócić region do stanu z przed pewnego czasu, potrzeba, aby region ów był oczywiście żywy i podatny na tego rodzaju penetrację. Forma pracy musi być najodpowiedniej przystosowana do takiego przedsięwzięcia.

Trzeba więc w tym wypadku znać region wyczerpanie—jaki był, jaki jest i jakim ewentualnie może zostać przy wpływie czynników niwelacyjnych i wysiłku ratowania—i do tego dostosować możliwie najodpowiedniejszą formę pracy: muzealną, czy ekspansywną, gdzie będzie chodziło tylko o uratowanie takich czy innych właściwości regionu w muzeum, w zbiorach pamiątek poprostu, czy też o to, żeby dana właściwość przez swoje oryginalne, nieprzemijające piękno nietylko została na miejscu w stanie wczorajszym czy dzisiejszym, ale żeby została na przyszłość elementem czynnym, twórczym.

Mojem zdaniem—sposób absolutnej konserwacji czy też całkowitego nawrotu jest nie do zrealizowania. W dobie dzisiejszej mechanizacji, racjonalizacji, przenikających najdrobniejsze komórki życia, trudno jest wymagać od jakiegoś zakątka kraju, ażeby dał się, czy chciał od wszystkiego odгородzić i trwać w absolutnym zastoju w formie takiej, w jakiej go zabieg ów zastał. Byłby to oczywiście stu-

procentowy regionalizm i tak sobie fanatycy lub różnego gatunku ignoranci regionalizm wyobrażają. Ale to jest z jednej strony utopią, z drugiej—nieudalstwem.

Obok czynników wyżej wskazanych, niejako zewnętrznych, jest w człowieku siła, leżąca w jego naturze, która nazywa się pędem do nowości, do zmiany. Ten czynnik psychice ludzkiej właściwy jest nie do zignorowania. Stanowi potężny bodziec do postępu i on właśnie obala stare formy, wyszukuje nowych. Oczywiście, że przechodzi niejednokrotnie w dążeniu do wartości trwalszych przez poler, przez szlachę, przez błagę, przez błazeństwo,—ale z biegiem czasu również zdobywa rzeczy wartościowsze i głębsze: trwalsze. Praktyczne, celowe, dopasowane—estetyczne i artystyczne. Wskazuje na to rozwój pojedynczych jednostek i całych grup ludzkich. Otóż trzeba by bodziec ów zupełnie z natury ludzkiej wyrugować, ażeby się pozbyć przyczyny wiecznie zagrażającej. Czy to jest możliwe i czy nie doprowadziłoby do powikłań, jest rzeczą psychologicznych dociekań.

Pozostaje zatem drugi sposób. Zgodzić się na rzeczy konieczne i nieuniknione, to znaczy tolerować zmianę i postęp w pewnych dziedzinach, a jednocześnie kultywować niektóre pierwiastki regionalne i stąd wytwarzać pewien dualizm w życiu okręgów. Nie znam większej praktyki świadomej w tym względzie. Można więc mówić o tem na płaszczyźnie teoretycznej.

Wynika więc z powyższego, że wprowadziłoby się w życie pewną sztuczność, pewien teatralizm, wystawowość na pokaz, formę dla innych. Byłaby to już namiastka oczywiście, surogat zamiast pro-

duktu oryginalnego, ale wobec zraty pewnych wartości trzeba się zgodzić i na takie traktowanie rzeczy. Niejakie początki podobnych kroków w Łowickiem już były czy nawet są.

Możnaby się w związku z tem narazić na zarzut, że w balwochwalczej czci dla formy, dla piękna zewnętrznego zapomina się o wartościach innych, głębszych, o wartościach ducha, któreby przez taką czy inną omyłkę zagrożone były w swych posiadaczach: więc narażone na wypaczenie czy zepsucie. Pomijając już to, że forma zewnętrzna, kształty ludzkim zmysłom dostępne są kluczem do dziedzin Piękna i Sztuki (takich przez duże litery) i jako takie stanowią potężny czynnik urabiania,—trzeba, co najważniejsza, dodać, że wówczas ruch regionalny, praca nad utrzymaniem, nie będzie sprawą deprawującą, jeśli nie będzie pracą ludzi obcych, ludzi z obcego zaregionu, zblazowanych wszystkimi dosytami życia i szukających na tym terenie tematu do wypełniania nudnych chwil bytowania. Ten ruch będzie pracą poważną wszystkich ludzi regionu—świadomych przez szkołę i przez regionalną pracę oświatowo-społeczną (o czem kiedyś indziej). I nie będzie nikogo deprymować „zgóry”, ani dystyngować nikogo „z dołu”. Jest to bowiem sprawa kształcenia i wychowania, oświecenia i urobienia.

Takie uwagi nasuwają się w dziedzinie teoretycznego uzasadnienia Ogniska Księżackiego w Złakowie Kościelnym. Powstało ono właśnie jako wyraz dostosowania się sposobu regionalnej pracy do tutejszych warunków. U nas w Łowickiem zagadnienie to niezmiernie ciekawe. Region jest jeszcze żywy, wytwarza się naturalnie wszelkie dobro z tego terenu od welniaków do dzbanuszką ze skorupki jajka przez wszelkiego rodzaju wycinanki. Każdy dom mniej więcej jest zbiorem i wytwórnią jednocześnie.

W takim stanie rzeczy, gdyby Ognisko ograniczyło się tylko do zbiorów, to nie przerosłoby sum przeciętnego muzeum i byłoby skazane na naturalne

zaschnięcie—zwięźenie swojej roli. Ale w tym Ognisku jest właśnie jedna strona czynna i żywa, która dowodzi, że twórcy tej placówki odgadli puls naszego terenu.

W Ognisku jest więc także dział muzealny. Ponieważ region przeszedł pewne fazy rozwojowe, ma za sobą także historję, część rzeczy czy spraw została z czynnego życia wycofana i zastąpiona nowymi—dlatego więc trzeba stare pozostałości zebrać i zachować, jako pamiątkę śladów, któremi ta regionalna kultura szła. Skąpy jest coprawda ten dział, ale wynika to z przyczyny krótkiego życia Ogniska, małego jego rozgłosu i konkurencji muzeum regionalnego w Łowiczu.

Strona zatem zbiorów Ogniska jest raczej stroną drugorzędną. Nad wszystkim góruwać winna i tymczasem góruje strona żywa, twórcza, czynna, strona artystyczno-przemysłowa. Jest to sprawa tak obszerna, że ustalić jej granicę możliwości przychodzi bardzo trudno. Ognisko winno obejmować lub ingerować w najdalsze, najszerze dziedziny z tej strony. A więc zapewnienie regionalnym talentom możliwości kształcenia się, zbieranie ich dorobku, kierowanie jakością wyrobów z innych działów przemysłu artystycznego, nauka i ekspansja propagandowa z tej dziedziny: wycinanek, koszyczków, tacek, welniaków i t. p.. Ognisko to ma. Odgrzebało rzeźbiarski talent 18-letniego Rybusa z Chaśna, sprowadziło do siebie zbiory M. Petryny, zracjonalizowało wycinankę do motywu pocztówkowego dla celów propagandy, posiada cały szereg artystyczno-zdobniczych przedmiotów wyrobu łowickiego.

Dobrzeby również było, żeby tam można założyć stałą szkołę haftu łowickiego, gdzieby dziewczęta mogły się kształcić w tej umiejętności. Tak, jak kiedyś istniała szkoła taka w Kompinie. Tymczasem bowiem łowiczanki muszą się uczyć po filjach różnych firm maszyn zagranicznych, gdzie sprawa ta stoi na odpowiednim nowoczesno-tandeckim poziomie.

(d. c. 1 a str. 5-ej)

Dr. JÓZEF DUTKIEWICZ.

Dzieje dawnego seminarjum nauczycielskiego w Łowiczu. (1786—1845).

(ciąg dalszy)

Pozwolę sobie tutaj zrobić małą dygresję co do przyjmowania żydów do seminarjum. Izba Edukacyjna, idąc z duchem czasu, dała prawo wstępu do seminarjum obywatelom-żydom. Gdy to postanowienie ogłoszono w gazetach, magistrat warszawski wystosował do Izby Edukacyjnej protest przeciw nazwaniu żydów „obywatelami”. Cytując dokument Batoiego, dowodzono, że żydzi są w Polsce gośćmi, a według prawa obcymi. W praktyce, o ile mogłem sprawdzić, nie zdażył się wypadek, aby studjował w instytucie uczeń wyznania mojżeszowego. Natomiast był jeden uczeń—żyd w szkółce normalnej w r. 1814. Ciekawem jest, że gdy w r. 1814 przekształcono seminarjum na szkołę nauczycieli i organistów, nie cofnięto prawa wstępu dla żydów, nowy regulamin polecono ogłosić podprefektom w miastach, miasteczkach, gromadach i kahalach. Kwestja uczęszczania żydów do szkoły wzorowej poruszona została w r. 1817 przez Komisję województwa mazowieckiego. „Życzyłoby należało—pisała rzeczona Komisja—aby dzieci wyznania mojżeszowego chodziły do szkółki przy seminarjum, lecz w ubraniach, w jakich dzieci chrześcijan chodzą. Wiele przyczyniłoby to się do cywilizacji pokoleń izraelskich.” Komisja Rządowa W. R. i O. P. odpowiedziała, że myśl, wysunięta przez Komisję wojewódzką, zgodna jest z rozporządzeniem Izby Edukacyjnej z r. 1807 w tej sprawie,

które obowiązuje. W r. 1822 był znowu w szkole wzorowej jeden chłopiec wyznania mojżeszowego.

Co się tyczy przedmiotów naczania, to Burgund przewidywał możliwość kształcenia kandydatów w języku łacińskim i francuskim, gdyby kandydaci, wstępując, wykazali się, że posiadają początki tych języków. W praktyce w całym okresie uczono w seminarjum jedynie niemieckiego. Projektował Burgund obok historii naturalnej, fizyki i technologii, naukę antropologii i psychologii, zastrzegając, że „wprowadzenie tych przedmiotów trzeba naówczas zostawić, gdy seminarjum będzie liczniejszym i kwitnącem”. Do pedagogicznego wykształcenia zaliczał metodykę i pedagogikę. Jeziorowski dodawał do programu nauk Burgunda higienę, wyraźnie podkreślał potrzebę praktyki pedagogicznej. Poprawki te Izba uwzględniła. Zatwierdzony przez Izbę plan nauk wyglądał następująco: język polski, kaligrafja, rachunki, geometria, historia naturalna, fizjologia z higieną, fizyka i chemja, geografja i historia Polski i powszechna, „wiadomości o rządzie i prawach krajowych”, psychologia, pedagogika i metodyka, oraz ogrodnictwo. Zakres tych przedmiotów został określony bardzo skromnie: arytmetyka do reguły trzech, nacisk na umiejętność rozwiązywania zadań w pamięci; celem geometrii jest nabycie „zdolności do odbywania najprostszyc pomiarów”, z fizyki „najpierwsze i najpotrzebniejsze prawdy objaśniane być mają”. Z psychologii uczyć się mieli seminarzyści „ile koniecznie potrzeba, aby skutecznie działać na młode umysły”. Jedynie o geografji i historii krajowej powiedziano, że „dawana być ma jaknajdokładniej, wpajając w kandydatów miłość ojczyzny”.

(d. c. n.)

Głos Nauczycielstwa Łowickiego.

Organ Oddziału Pow. Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łowiczu
pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P.

**Numer specjalny — poświęcony pracom Sekcji Pedagogicznej
przy Oddziale Powiatowym Z. N. P.**

Planowanie pracy całorocznej i przygotowanie się do lekcji przez nauczyciela.

Człowiek kulturalny, między innymi różni się od człowieka małokulturalnego tem, że w każdej swej pracy stara się zobaczyć — wyobrazić rezultat końcowy zamierzonego dzieła oraz nakreślić sobie szczegółowy plan postępowania, który niewątpliwie doprowadzi go do zamierzonego celu drogą najkrótszą.

Planowość w pracy jest warunkiem nieodzownym do należytego uwieńczenia jej w dodatnie wyniki

Nauczyciel, pracując z elementem żywym zmieniającym się zawsze w miarę wzrostu fizycznego i dojrzewania duchowego, musi stale czuwać nad planem w swej pracy — dostosowywać go do tych zmian warunków i otoczenia — by nie pozwolił pracy swej stoczyć się na inne tory niż to sobie zakreślił, a tem samem uniknąć szarpania nerwów nad wiazaniem poszczególnych przejawów tej pracy, która bez planowej osi nigdy nie stworzy „systemu” czy „jednolitego oblicza” życia szkoły.

Częste utyskiwania na „dzieci mało zdolne”, „programy”, a nawet „frekwencję”, które istotnie utrudniają pracę nauczyciela, wynikają w dużej mierze z braku planowości w pracy i przewidywań u samego nauczyciela.

Nauczyciel, który chce pracować skutecznie musi przede wszystkim znać dobrze program, zdać sobie sprawę z tego do czego dąży w nauczaniu i wychowaniu, jakim materiałem dziecięcym rozporządza, w jakich warunkach pracuje i jakie zastosuje środki do zrealizowania zamierzonego celu. Nieuświadomienie sobie tych rzeczy stwarza atmosferę ciężką dla pracy oraz wywołuje nastrój przygnębienia i wzajemną opryskliwość w obcowaniu z dziećmi. Przystępując do planowania pracy całorocznej przeglądamy program nauczania i stwierdzamy, co mo-

zemy, ze względu na warunki naszej pracy, w danym roku przerobić.

Jeżeli jesteśmy przekonani, że jakiegoś działu nie przerobimy, to skreślamy go — oczywiście po odpowiednim umotywowaniu i zatwierdzeniu przez Inspektora Szkolnego.

Po dokonaniu doboru odpowiedniego materiału nauczania rozkładamy go w odpowiedni sposób na cztery okresy-kwartaly pracy rocznej. W szkołach wieloklasowych materiał powyższy powinien być akceptowany przez Radę Pedagogiczną, która ma regulaminowy obowiązek w tym względzie Dz. Urzęd. Nr. 13 z roku 1923 poz. 109 par. 10. Podobne postawienie kwestji nakłada wzajemną odpowiedzialność trzech czynników: nauczyciela, kierownika i Rady Ped. i posiada tem większą gwarancję należytego przeprowadzenia.

Jeżeli w oddziale uczy kilka osób (szkoły wyżej organizowane) pracę powyższą — przygotowanie materiału nauczania — przeprowadza komisja klasowa, gdzie wszystkie przedmioty są uzgodnione.

Mając zakreślony materiał nauczania na kwartał przystępujemy do szczegółowego rozplanowania pracy nauczania w tym kwartale w ten sposób:

W zakreślonym materiale wyodrębniamy tematy, w które ujmujemy całokształt przedmiotu na dany okres. Poszczególne tematy może zawierać od 2—6 lekcji.

Obliczamy w poszczególnym kwartale ilość dni pracy, (zgóry odliczamy święta i przewidziane przerwy — opierając się na doświadczeniach z lat poprzednich) i przeznaczamy na każdy temat po odpowiedniej ilości godzin z tem, że suma godzin na poszczególne tematy nie przekroczy ogólnej ilości godzin w kwartale na ten przedmiot poświęconych. Przy rozkładaniu materiału w tematy zgóry przewidujemy jakie pomoce naukowe do tego tematu użyjemy, jaką damy pracę dzieciom i t. p. co pozwoli nam na wszechstronne opracowanie danego tematu i wyciągnięcie wszystkiego co można tu przerobić.

Dla unaocznienia przytaczamy projekt tabelki.

Kl. VI

L. p. tematu	Treść tematu	Liczba godzin	Daty szczególne	Pomoce naukowe	Praca dzieci	Uwagi o przebiegu danego tematu
4	Siarka 1. siarka 2. siarczki 3. zastosowanie 4. siarka w przyrodzie	3	7-9-11/Vl	siarka, lampka, siarczki, kwas siarcz. i t. p.	rys. doświadczenia i jego opis. Wykreślenie miejscowości gdzie się znajduje siarka.	3 godziny na ten temat jest mało zużyto 4 godz.

Po dokładnem wyodrębnieniu tematów oraz wynotowaniu pomocy naukowych i przewidzeniu prac piśmiennych uczniów mamy całokształt pracy, która realizowana planowo przyniesie nauczycielowi duże zadowolenie a dzieciom systematyczny rozwój władz umysłu i duszy. Mając zgóry podobny rozkład nauczyciel nigdy nie będzie zaskoczony nieprzygotowaniem się do lekcji — przynajmniej będzie znał temat i cel lekcji. Unikniemy przez to tych sztucznych nawiązań a czasem i głośniego przypominania: „na czym stanęliśmy”.

Nieprzygotowanie się nauczyciela odbija się ujemnie na klasie i pracy — dziecko podświadomie a często i świadomie widzi te braki u nauczyciela — widzi brak systematyczności (choć jego nie potrafi nazwać) ale buntuje się, że musi odrabiać lekcje, w których nie widzi celu sam nauczyciel.

Mając rozkład ramowy — nauczyciel zawsze potrafi uplanować sobie należycie każdą lekcję.

Podobny sposób pracy, oczywiście dostosowany do indywidualności danego nauczyciela, w praktyce niezawodnie okaże się bardzo korzystny i ekonomiczny w tak drożym czasie zawałonemu pracą nauczycielowi.

Czasem — ktoś nieprzekonany o wartościach planowania pracy będzie przestraszony ilością pracy nad samym rozkładem lub przekonaniem, że to jest wogóle zbyt ciężkie i nierealne.

Tym możemy odpowiedzieć argumentami p. wizytatora Dobrowolskiego, który jest propagatorem tego systemu pracy, że

- 1) mało znają życie szkolne
- 2) słabo rozumieją programy nauczania
- 3) słabo i niesystematycznie pracują.

Sumienne opracowanie materiału rocznego pozwala nauczycielowi dokładnie poznać pracę i jej materiał całoroczny w oddziale, a przy znajomości psychologii pedagogicznej nasunie mu właściwy sposób realizowania.

W następnym numerze podamy szereg przykładów rozkładania materiału kwartalnego w poszczególnych oddziałach.

O pracy Rad Pedagogicznych.

Nauczyciel z początkiem roku szkolnego staje wobec konieczności wypełniania treścią ram organizacyjnych nowego ustroju szkolnego.

Aby sprostać temu zadaniu, musimy podjąć intensywną i planowo obmyślaną pracę. Należycie wywiązać się z wynikających stąd obowiązków będziemy mogli tylko zbiorowym wysiłkiem wszystkich osób pracujących w danej szkole — to znaczy wysiłkiem Rady Pedagogicznej.

Musimy z Rady Pedagogicznej uczynić istotny organ wewnętrzny szkoły, który zdecyduje o duchu nowej szkoły, a co zatem idzie — o przyszłym obywatelu. Pierwszym etapem naszej pracy winno być wzmocnienie i ożywienie działalności Rady Pedago-

gicznej, której regulamin podany został w rozporządzeniu M. W. R. i O. P. (Dz. Urz. M. W. R. i O. P. Nr. 13 1925 r.) Zdaniem naszym, główne zasady, jakimi R. P. winny kierować się w swojej pracy, są:

1) Na początku roku szkolnego R. P. ustala szczegółowy program pracy w dziedzinie wychowania, nauczania i administracji szkolnej.

2) Przy ustalaniu planu pracy R. P. uwzględnia szczegółowo, ile zebrań zwyczajnych odbędzie w ciągu roku szkolnego i w jakich terminach. Dla należytego spełnienia swych zadań R. P. powinna odbyć posiedzenia raz na miesiąc w stałych zgóry określonych terminach. Na powyższym zebraniu Rada Pedagogiczna:

a) ustala program naukowy i wychowawczy szkoły i sposoby jego realizowania.

b) obmyśla środki do podniesienia poziomu naukowego i wychowawczego szkoły.

c) ustala formy współpracy z domem i Opieką Szkolną.

d) ustala, jakie organizacje uczniowskie na terenie szkoły będą prowadzone.

e) ustala, jakie turoczystości szkolne, przedstawienia i t. p. zostaną zorganizowane w ciągu roku szkolnego.

f) rozkłada funkcje opiekowania się poszczególnymi organizacjami uczniowskimi, zarządzania biblioteką, pomocami naukowymi i t. p.

g) ustala formy dokształcania się grona nauczycielskiego — konferencje, wizytacje, delegowanie członków R. P. do szkół eksperymentalnych i t. p.

h) obmyśla środki do pogłębienia dobrych stosunków koleżeńskich, jak organizowanie zebrań towarzyskich, wycieczek naukowych, krajoznawczych i rozrywkowych i t. p.

3) R. P. na następnych posiedzeniach śledzi i omawia wykonywanie nakreślonego programu pracy i zastanawia się nad skutecznością stosowanych środków w pracy szkolnej.

4) Wszelkie sprawy, znajdujące się na porządku obrad, winny być gruntownie omówione i załatwione.

5) Pośpiech na zebraniach R. P. nie może mieć miejsca.

6) Zebrania R. P. nie powinny trwać długo. W razie przedłużania się obrad należy dalszy ciąg posiedzenia odroczyć na dzień następny.

7) Każda sprawa wniesiona na porządek posiedzenia R. P. winna być gruntownie zreferowana przez jednego członka R. P.

8) Każdy członek R. P. po zapoznaniu się z porządkiem obrad winien przybyć na posiedzenie przygotowany do dyskusji.

9) Każdy członek R. P. w głosowaniu nad wnioskiem winien zająć określone stanowisko, a nie powstrzymywać się od głosowania.

10) Na posiedzeniach R. P. nie należy podnosić spraw osobistych.

SEZON SZKOLNY

Księgarnia Łowicka dawniej K. Rybacki

Spółdzielnia z ogr. odp.

ŁOWICZ, Rynek Kościuszki 12

poleca po cenach przystępnych wszelkie artykuły szkolne oraz podręczniki. P.P. Urzędnikom i Wojskowym na żądanie udzielamy kredytu.

PRZEDSZKOLE

Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna”
im. MARJI TOMANOWSKIEJ

W ŁOWICZU ul. Marszałka Piłsudskiego 71
(gmach Komendy Policji).

Przyjmuje zapisy dzieci obojga płci od lat 4 do 7-ii. Opieka fachowa i sumienna. Gry i zabawy na wolnym powietrzu. Oplata 5 zł. na miesiąc. Zgłoszenia w Komendzie Policji pokój № 2 od godziny 9 rano do 1 po południu.

Łowickie w dziedzinie muzyczno-wokalnej nie stoi najniżej. Przyrodzony słuch, zdolności śpiewacze, bogaty repertuar łowiczian—wymagają odpowiedniego ustosunkowania się do tej sprawy. Ognisku nie jest i nie może być to obojętnem. Pół roboty Ognisko już zrobiło z tego działu, zbierając cały szereg melodii i pieśni księżackich. Natomiast brak drugiej połowy—łatwiejszej i ważniejszej. Powinien tam powstać chór regionalny, któryby praktycznie opanował cały szereg śpiewek i pieśni łowickich. A tego tam niema.

Możnaby oczywiście mnożyć przykłady braków Ogniska tymczasowych, które stoją przed nim i są do zrobienia w przyszłości, choćby tylko skonfrontować stan dzisiejszy ze statutem Ogniska. Ale Ognisko stosunkowo niedawno istnieje (od 1928 r.) i postawienie tej instytucji na odpowiednio wysokim poziomie jest nie dopomyślenia bez trwałych podstaw finansowych.

W akcję pieniężnego związania z Ogniskiem winny być wciągnięte wszystkie organizacje regionalne o charakterze kulturalnym. Ale to więcej ze względów moralnych. Nie należy również patrzeć w tem przedsięwzięciu na tak zwane „grube ryby”, które polknąwszy przynęte prezesa czy mecenas, polkną również haczyk trząśnięcia sakiewką. Dlatego, że teraz wogóle „grubych ryb” niema w znaczeniu pewnej naiwności u pewnych osób, które za tytuł czy godność sygną gotówką. Pozatem jest to niebezpieczne. Znam na terenie Łowickiego miejsce, gdzie pracę kulturalno-oświatową finansowały „grube ryby”: dziedzic, bogaty ksiądz i młynarz. Tam wszelka akcja finansowa o charakterze współdziałania jest beznadziejnie zagwożdżona do dziś dnia.

Fundamenty pieniężne Ogniska powinny być trwałe i pewne i być ze źródła stałego—więc własne i z centrum, które nad wszystkim stoi,—płynące.

Teodor Goździkiewicz,

Nie kupujmy wyrobów Schichta.

Wielki przemysłowiec Schicht, właściciel angielsko-czesko-holenderskiego koncernu margaryny, tłuszczów, mydeł i czekolady ma być, jak donoszą pisma stołeczne (Jutro Pracy Nr. 27 z dnia 5 lipca b. r.), jednym z najwybitniejszych finansistów Hitlera.

Jeśli społeczeństwo nasze zrozumie całą ohydę zachłanności obcego kapitału, który traktuje nasz kraj jak swoje kolonie, a z drugiej strony z zysków, na które składają się polskie pieniądze, zasila najwięcej wrogi nam ruch, to niewątpliwie wstrzyma się od zakupów wszelkich wyrobów Schichta jak Radjon, mydło Jeleń, Elida i t. d., zastępując je wyrobami krajowymi jak „Społem”, Adamczewskiego i innych, które są cechowane przez Instytut Gospodarstwa Domowego i nietylko nie ustępują wyrobom Schichta lecz znacznie je przewyższają.

Postępując w ten sposób, wpływać będziemy na uruchomienie polskich warsztatów pracy, na które czeka tyle bezrobotnych polskich rąk.

Żądajcie wyrobów krajowych.

KRONIKA.

— Rok szkolny rozpoczęty... Od środy rano dał się zauważyć wzmożony ruch młodzieży na ulicach, która powracała z letnich wyczasów do murów szkolnych. W czwartek dn. 1 b. m. odbyły się nabożeństwa w kilku świątyniach łowickich, na które

wychowawcy poprowadzili powierzoną jej pieczę młodzież. Rok szkolny 1932-33 rozpoczęty...

— **Wizyta Kongresu Federacji Międzynarodowej Mierniczych w Łowiczu.** Od 1-go do 6-go września odbywa się w Warszawie Kongres Federacji Międzynarodowej Mierniczych. W dniu 4 b. m. kongres urzęduje wycieczkę do Łowicza, gdzie będzie obecny na nabożeństwie w Kolegjacie, na dożynkach Zw. Mt. Ludowej w Łowiczu, zapozna się z planem regulacyjnym miasta, zwiedzi Muzeum Miejskie, zwiedzi scaloną wieś Małszyce, Szkołę Rolniczą na Blichu.

— **Dożynki.** W niedzielę dn. 4 b. m. staraniem Powiatowego Związku Młodzieży Ludowej w Łowiczu odbędą się w Łowiczu dożynki. Pierwsza część obchodu dożynek, złożona z produkcji orkiestry kapeli ludowej oraz występów chórów młodzieży wiejskiej, odbędzie się w sali gimnastycznej gimn. męsk. od godz. 12 m. 15 do godz. 15 m. 40 z kilkoma parominutowymi przerwami. Cała ta część obchodu transmitowana będzie przez Polskie Radio, i z tego względu rozpocznie się i skończy bardzo punktualnie. Program audycji bardzo urozmaicony. Cena biletów wejścia na audycję dożynekową tylko jeden złoty.

Po ukończeniu tej części obchodu na terenie ogródka miejskiego odbędą się zabawy ludowe, połączone z rozmaitemi niespodziankami oraz tańcami na specjalnie ułożonych podłogach. Wstęp do ogrodu na zabawę tylko 30 gr. Bufet wiejski na miejscu. Ceny bardzo przystępne.

— **Pow. Zw. wychowanków Szkół Rolniczych w Łowiczu,** organizuje w niedzielę jedenastego września b. r. w Dąbrowie Zduńskiej Doroczny Zjazd Związku, na który wszystkich swych członków, wychowanków szkół rolniczych, uprzejmie i usilnie zaprasza. Zjazd odbędzie się w następującym porządku:

- 1) Msza św. w parafjalnym kościele w Zduinach o godz. 9.20.
- 2) Zbiórka uczestników Zjazdu w Żeńskiej Szkole R. o godz. 10.30.
- 3) Otwarcie Zjazdu o godz. 2.
- 4) Sprawozdanie Zarządu, uzupełniające wybory.
- 5) Referaty.
- 6) Wieczornica.

— **Drzewka przy Al. Sienkiewicza,** posadzone przed kilku laty, zostały przywiązane do palików drutem. W tym roku drut zaczął już przeżynać korę. Szkoda drzewek... czas już pozrywać druty, a dać inne wiązadła, lub wogóle pousuwać nadpsute paliki, które są już słabsze od drzewek.

Toż samo można powiedzieć o niektórych drzewkach na innych ulicach.

— **Przedstawienie teatralne.** W ubiegły czwartek w sali kina wojskowego 10 p. p. odbyło się w godzinach wczesno-wieczorowych przedstawienie dla dzieci zorganizowane przez Polską Macierz Szkolną. Dochód na bibliotekę Macierzy.

— **Z życia bocianów.** We wsi Niedźwiadzie gnieździły się w r. b. w odległości około 150 m. od siebie dwie pary bocianów. Po wylęgu okazało się, że jedna para ma dwoje młodych, a druga czworo.

Rzecz jednak charakterystyczna, bo zarówno pierwsza jak i druga para zrzuciły z gniazda po jednym ze swoich małych i w ten sposób w jednym gnieździe zostało troje bocianiąt, a w drugim jedno.

Tu dopiero zachodzi ciekawy wypadek. Wkrótce ginie w nieznanym sposobie samiec—ojciec trojgo bocianiąt i samica—matka z trudem wyżywić może male.

Skoro jednak młode zaczęły już trochę fruwać, jedno z nich przeniosło się etapami z gniazda na stodołę jedną, potem drugą, trzecią i w końcu do gniazda pary, która wychowywała tylko jedno male. Tu pozostało, znajdując prawdziwą rodzicielską opie-

kę w obcym gnieździe, zabezpieczając temsamem swemu rodzeństwu dostateczne wyżywienie.

Naprawdę ciekawy wypadek! *J. P.*

— **Nagły zgon.** Dnia 24 b. m. o godz. 21 min. 30 we wsi Bednary-Zachodnie, gm. Kompina, zmarł nagle żebrak S. Kamiński lat 60, mieszkaniec m. Łodzi.

— **Podrzutek.** Dnia 25 b. m. przy bramie kościoła kolegjackiego w Łowiczu w godzinach wieczornych znaleziono podrzytione 5-cio miesięczne dziecko płci żeńskiej, owinięte w pieluchy i ubrane w koszulkę białą i takiż kaftanik w czerwone kropki. Znalezione dziecko oddano do szpitala w Łowiczu.

— **Zastrzelenie podczas kradzieży węgla.** Dnia 27 b. m. ca o godz. 20—21 w pobliżu przejazdu kolejowego na przedmieściu Korabka, podczas przejścia pociągu towarowego w kierunku st. Jackowice w czasie kradzieży węgla z pociągu został zastrzelony zawodowy złodziej Fr. Ciulek lat 19, zamieszkały w Łowiczu, ul. Chemiczna Nr. 4. Jak wynika z przeprowadzonego dochodzenia, Ciulek zastrzelony został z rewolweru przez obsługę pociągu towarowego.

— **Pożary.** Wskutek wadliwej budowy komina w domu, należącym do S. Szkupa ze wsi Wrzeczeko gm. Łyszkowice, dn. 27 sierpnia r. b. o godzinie 16 ej powstał pożar, od którego spalił się dom mieszkalny i obory, następni. pożar przeniósł się na sąsiednie budynki. Spaliły się zabudowania należące do F. Kamińskiego, J. Chmurskiego, J. Nierobisza i F. Felczyńskiego. Ogółem spaliło się: 5 domów mieszkalnych, 5 obór, 2 szopy, chlewki, piwnica i różne sprzęty domowe. Poszkodowani obliczają straty ogółem na sumę 27.500 zł.

Dnia 27 b. m. o godz. 10 min. 30 we wsi Witusza Towarz. gm. Kiernozia, w zagrodzie F. Ozimka z przyczyny dotychczas nieustalonej wybuchł pożar, od którego spaliła się stodoła i dom mieszkalny oraz dach na oborze. Straty poszkodowany oblicza na sumę 3,500 zł.

Dnia 27 b. m. o godz. 12 we wsi Ziabki gm. Bolimów, na szkodę L. Drazikowskiego spalił się dach na domu mieszkalnym i oborze, połączonych razem, oraz krowa. Dochodzeniem ustalono, że pożar spowodował 9 letni syn poszkodowanego.

Ofiary.

10 zł. znalezione w Urzędzie Skarbowym przeznaczają się na książki szkolne dla biednych dzieci.

Kier. Urz. Skarbowego
w Łowiczu.

Odpowiedzi Redakcji.

P. K. Masztanowiczowi. Za nadesłany artykuł bardzo dziękujemy, lecz jest on już spóźniony.

P. J. Diehlowi. Sprawa wystąpień sztabarów cechowych na pogrzebach nadaje się raczej do omówienia w Zarządach cechów, a nie na łamach prasy. Z innych łaskawie nadesłanych materiałów skorzystamy.

PLACE BUDOWLANE w Łowiczu

są do sprzedania, miejsce suche i zdrowe.

Wiadomość: ulica Zduńska 25. Kowalski.

HUMOR i SATYRA.

Pani Rabinowicz budzi się w nocy i jęczy:
„Na Boga szklanke wody, jest mi niedobrze
„A komu dzisiaj dobrze?” odpowiada p. Rabinowicz i odwraca się na drugi bok. *(G. P.)*

LEK.- DENT.

JADWIGA KULESZYNA

WZNOWIŁA PRZYJĘCIA

ul. Rynek Kościuszki 5.

HANDEL WIN, WÓDEK

i towarów kolonialnych

M. Kędzierzawska i S-ka

Sp. z ogr. odp.

ŁOWICZ, ul. 11-go Listopada Nr. 3

Dr. med. T. Jasiobędzki

Choroby skórne i weneryczne. Analizy krwi.

Przyjmuje w Łowiczu w piątki od godz. 5.30 do 6.30 w. Zduńska 27. (W Warszawie w poniedziałki i czwartki od godz. 6 do 7 w. Piękna 16 b.).

Dźwiękowy Kino-teatr 10 p. p.

wyświetla film p. t.

„Tragedja Amerykańska”

w/g najpopularniejszej powieści Theodora Dreisera

Dnie i godziny przedstawień: sobota 3 września i poniedziałek 4 września o godz. 8 wiecz., niedziela 5 września o godz. 7 i 9 wieczorem.

Blizsze szczegoly w afiszach.

Do sprzedania dom mieszkalny z placem 60 prętów kwadr. w Rynku w osadzie Kiernozia.

Tamże **do sprzedania fortepian** w dobrym stanie firmy „Kral i Seidler”.

Wiadomość na miejscu u E. Nadlerowej (restauracja), Kiernozia.

KUPUJCIE

WYROBY

KRAJOWE!!!